

Estetyka i Krytyka Zeszyt Specjalny nr 2 (2010)

ARTYKUŁY

KONRAD WERNER

## CO TO JEST ONTOLOGIA ASPEKTU?\*

Słowo „jako” wzięte z języka naturalnego jest specyficznym funktorem logicznym. Z jego pomocą wydobywamy aspekty przedmiotów. Na przykład Leibniz jako filozof; Leibniz jako pracodawca; Leibniz jako zwierzę. Choć funktor „jako” i pojęcie aspektu odegrały w filozofii ważną rolę (np. definicja metafizyki oraz innych nauk Arystotelesa; teoria transcendentaliów; teoria sensów Fregego), rzadko bywają przedmiotem badań. Ta sytuacja zmienia się we współczesnej ontologii logicznej.

W artykule pokazuję, jakie problemy ontologiczne wiążą się z teorią aspektu i logiką funktora „jako”. Teoretycznym gruntem są przede wszystkim trzy teorie: teoria jakości i ontologia lokacyjna Jerzego Perzanowskiego oraz tzw. qua-teoria Roberto Poliego.

---

Wąski zarys problematyki

Potocznie aspekt to wytwór jakiegoś „punktu widzenia”. Wyrażamy go najczęściej przez słówko „jako”. Na przykład Leibniz jako filozof; Leibniz jako dyplomata; Leibniz jako pracodawca.

Słówko „jako”, będące specyficznym funktorem logicznym, odegrało w historii filozofii rolę kluczową, choć, jak można sądzić, zapomnianą [Angelelli 1967, Poli 1994, Poli 1998, Poli 2003].

---

\* Za cenne uwagi dziękuję Panu Profesorowi Jerzemu Perzanowskiemu.

Logika funktora „jako” i ontologia aspektu mogą być odrębnymi teoriami. Aspekt jest jednak tym, co otrzymujemy przez zastosowanie „jako”. Nie ma zatem merytorycznego uzasadnienia dla rozdzielania tych spraw.

Współcześnie kategoria aspektu powraca przy pewnej interpretacji semantyki Fregego. Angelelli sensory nazw utożsamia z aspektami przedmiotów [1967]. Powraca również we współczesnej ontologii formalnej idącej od Husserla i Ingardena – problematykę aspektualności przedmiotów spostrzeżeniowych badał J. Paśniczek [2004]. Funktor „jako” pojawia się zaś m.in. w rozważaniach G.E.M. Anscombe’go o intencjonalności [1957], w rozważaniach W.V. Quine’a o konieczności [2000a]; przede wszystkim jednak w tzw. qua-theory R. Poliego [1994, 1998].

## Jako

R. Poli [1994, 1998] analizuje formułę typu:

(1) *a* jako *b* jest *c*

Stosowna definicja sprowadza „jako” do kwantyfikatorów i spójnika „jest”. Mianowicie (niech litery z początku alfabetu oznaczają stałe indywidualowe, zaś litery z końca alfabetu zmienne indywidualowe):

(2) *a* jako *b* jest *c* := *a* jest *b* ∧ x ((*x* jest *b*) → (*x* jest *c*))

Rozważmy przykład: Leibniz jako ssak jest zwierzęciem. Mamy oczywiście: Leibniz jest ssakiem; każdy ssak jest zwierzęciem. Widać, że z (2) wynika: *a* jest *c*. Zgadza się to również z przykładem. Leibniz jest zwierzęciem. Rozważamy jednak przykład: Leibniz jako zwierzę jest ssakiem. Mamy: Leibniz jest zwierzęciem; Leibniz jest ssakiem. Fałszem jest jednak: Każde zwierzę jest ssakiem. Widać, że (2) działa najlepiej wówczas, gdy co najmniej *b* i *c* są pojęciami bądź zbiorami – ekstensjami pojęć, zaś „jest” rozpada się z jednej strony na relację podpadania pod pojęcie i odpowiednią relację należenia do zbioru, z drugiej strony relacje teoriomnogościowe między zakresami pojęć. Formuła (2) zakłada hierarchię wstępującą: od mniejszego (ewentualnie od elementu niebędącego zbiorem) ku większemu. Myśleć *via* aspekty wolno tylko w jedną stronę. W ramach teoriomnogościowej ontologii można tę rzecz łatwo poprawić<sup>1</sup>, nie uniknie się jednak pewnej sztuczności. W drugim ze wskazanych przykładów nie mówi się, jak sądzę, tylko o zależnościach między pojęciami, lecz ewentualnie o tym, jak robi się pojęcia, mając na uwadze

<sup>1</sup> Na przykład przez definicję: *a* jako *b* jest *c* := *a* jest *b* ∧ ∀x ((*x* jest *b*) → ((*x* jest *c*) ∨ (*c* jest *x*))).

naturę obiektów. Zdanie głoszące, że Leibniz jako zwierzę jest ssakiem, mówi, że Leibniz, rozważany pod kątem swej zwierzęcości, jest ssakiem. Rozważany zaś, powiedzmy, pod kątem swego zawodu, będzie (w którymś momencie bogatego życia) dyplomatą.

Powyżej widać problem kluczowy dla wszelkiej qua-teorii. W drugim z rozważanych przykładów „jako” odsłania naturę, charakter przedmiotu. W gruncie rzeczy ten sam problem postawił I. Angelelli [1967] przy interpretacji sensów Fregego: czy sensy/aspekty związane z danym przedmiotem są jego konkretnymi własnościami, momentami (zwierzęcość Leibniza), czy może pojęciami (pojęcie zwierzęcia), pod które przedmiot podpada, uniwersaliami? Wydaje się, że żadna z tych odpowiedzi nie jest trafna. W zarysowanej perspektywie takiej odpowiedzi udzielić się nie da.

Trzeba również postawić pytanie (w niniejszej pracy czynię to na marginesie), czy (1) nie jest formułą zbyt złożoną, by zaczynać od niej analizę – czy nie należałoby zacząć od prostszej sytuacji: a jako b. J. Paśniczek używa następującego formalizmu:  $aqxb(x)$ , co znaczy: przedmiot a jest ujmowany jako taki x, że  $b(x)$ . Przy pewnej interpretacji taki formalizm zakłada również teoriomnogościową ontologię i dotyczy go problem wskazany wyżej – dzieje się tak wówczas, gdy b traktuje się zamiennie, raz jako własność, innym razem jako predykat czy kategorię, pod którą przedmiot a podpada. Widać w każdym razie, że nie unikniemy kontrowersji zarysowanej w poprzednim akapicie.

## Rozszerzenie

Zwracam uwagę, że funktor „jako” jest tylko jedną z konkretyzacji bardziej abstrakcyjnej sytuacji (1) jest konkretyzacją:

(3) a z uwagi na b jest c

W schemacie (3) tkwi potencjalnie niezwykle bogactwo filozoficzne.

Rozważmy niektóre inne konkretyzacje „z uwagi na”, które potrafimy wydobyć z potocznej mowy:

- (a) przy okazji
- (b) w kontekście
- (c) wobec
- (d) na mocy
- (e) z racji
- (f) poprzez
- (g) w sensie
- (h) z definicji

Różnorodność jest wielka. Każde ze słówek, jak to w języku naturalnym, może znaczyć wiele rzeczy. Układanie ich jest zatem zawsze jedynie przybliżeniem. Właściwy porządek jest zadaniem stosownej teorii w jednoznacznym języku. Na razie chcę jedynie przybliżyć się do takiego porządku.

Punkty (a)–(c) odsyłają do jakiegoś ulokowania obiektów. Obiekt ulokowany w pewnej „przestrzeni” jest jakoś „widoczny” z różnych „punktów widzenia”. Pierwszorzędne znaczenie ma tu (c), wprost przywodzące na myśl lokację. Ontologia sytuacji (3) czytanej na sposób (a)–(c) będzie modyfikacją lub rozwinięciem ontologii lokacyjnej. Tę ostatnią, jak wiadomo, wypracował J. Perzanowski [1993]. Punkty (d) i (e) mają charakter ogólnontologiczny lub metafizyczny. W tak rozwiniętej formule (3) b będzie, używając kategorii ontologii J. Perzanowskiego, umożliwiczem lub ufaktyzniczem [2004]. Punkty (f)–(h) sugerują różnie rozumiane pośrednictwo obiektu b w dostępie do obiektu a, zatem zarysowują pewną sytuację poznawczą, ewentualnie innego rodzaju działanie. W (f) może to być bowiem pośrednictwo dowolnego obiektu (na przykład jakiegoś fizycznego narzędzia), w (g) i (h) będzie to już obiekt treściowy (na przykład narzędzie językowe, czyli pojęcie).

## Ontologia

Ontologia, za R. Ingardenem i J. Perzanowskim (w tradycji idącej co najmniej od G.W. Leibniza [1994a, 1994b], I. Kanta [2001], L. Wittgensteina [2004]) zajmuje się możliwościami [Ingarden 1960; Perzanowski 1988b, 2004]. Właściwe pytanie ontologii to: jak możliwe?

Za R. Ingardenem [1960] odróżnię ontologię od metafizyki. Za J. Perzanowskim [1988b, 2004] odróżnię przede wszystkim ogólną ontologię bytu od ontologii szczegółowych, m.in. ontologii myśli i ontologii języka (ontologii poznania).

Sytuacja typu (3) w kontekście ontologii bytu, metafizyki i ontologii poznania pojawia się wyraźnie u Platona [1982, 1999, 1999a, 2002]. W ramach ogólnej ontologii bytu Platon pyta dla każdego obiektu o jego rację – rację, dla której ów obiekt jest tym, czym jest (czyli o Formę). W ramach metafizyki pyta o rację tego, co istnieje. W ramach ontologii poznania pyta dla każdego obiektu o właściwą jego miarę, o najlepsze narzędzie jego intelektualnego uchwycenia (czyli o pojęcie).

Ewentualna ontologia aspektu ukazuje się teraz jako dziedzina znacznie szersza niż zapowiadały to uwagi wstępne. Punkty (a)–(h) zaryso-

wały trzy podstawowe dyscypliny ontologiczne: ogólną ontologię bytu (w szczególnym przypadku – metafizykę), ontologię poznania, ontologię lokacyjną. Porządek jest następujący: idąc śladem Platona, chcemy dotrzeć do Form ontologii bytu. Poszczególne byty są nam dostępne, po pierwsze, w uwikłaniu (są jakoś ulokowane w przestrzeni i pośród innych bytów), po drugie, są nam poznawczo dostępne przez pośrednictwo treści (przynajmniej od pewnego etapu poznania). Funktor „jako” jest narzędziem poznania, za Ingardenem – odsłaniania bytów, ich struktury [1987]. Jest pojęciem pierwotnym w ramach ontologii poznania, a zarazem pojęciem złożonym ontologii bytu i ontologii lokacyjnej.

Głęboka ontologia aspektu musi być zbudowana na ogólnej ontologii sytuacji typu (3).

## Szczegółowe perspektywy badań

Tak szeroko zarysowana dziedzina wyznacza wiele możliwych perspektyw badawczych. Oto kilka z nich:

- (a) Ontologia abstrakcyjnej sytuacji (3) w ramach ogólnej ontologii bytu i metafizyki. Tą sprawą zajmowali się m.in. Platon i Leibniz [1995a, 1995b, 1995c]. Sądzę, że dobrą definicję (3) można otrzymać w jakościowej ontologii bytu J. Perzanowskiego – PTB teorii (Primitive Theory of Being) [1995].
- (b) Badanie sytuacji (3) w ramach ontologii lokacyjnej. Ontologia ta formalizuje jedno z podstawowych znaczeń greckiego czasownika „jest”, wydobyte przez Ch. Kahna [2008a, 2008b], i została obszernie zaprezentowana przez J. Perzanowskiego. Pewną wersją ontologii lokacji jest też tzw. mereotopologia i teoria granic B. Smitha i A.C. Varzi [1999, 2000].
- (c) Badanie qua-logiki, czyli logiki funktora „jako”. Tą sprawą zajmuje się R. Poli. Widać wyraźnie, że charakter owej logiki jest zależny od pewnych decyzji ontologicznych. Funktor „jako” najlepiej tu uznać za pierwotny.
- (d) Ontologia języka, myśli i poznania. Tą sprawą zajmowali się m.in. Platon i Kant; współcześnie szerokie grono uczonych kognitywistów, filozofów języka. Mamy między innymi badania:
  - badanie mechanizmu tworzenia pojęć;
  - fenomenologiczne badanie percepcji<sup>2</sup>;

---

<sup>2</sup> „Fenomenologiczne” w znaczeniu, które odnajdujemy m.in. u McDowella [1994].

- badanie procesów rozumienia języka – wąska teoria sensów Fregego<sup>3</sup>;
- badanie semantyki języka naturalnego;
- badanie kontekstualności i okazjonalności.

Sądzę, że dyscypliny (c) i (d) nie są samodzielne ontologicznie, tj. rozstrzygnięcia w nich poczynione zakładają pewne rozstrzygnięcia ontologiczne. W związku z tym mamy:

- (e) = (a) + (b) – ontologia pozwalająca zdefiniować pojęcie aspektu. Aspekt to jakość obiektów usytuowanych. Jest zatem jakością wyższego rzędu – nadbudowaną nad tymi bezpośrednio determinującymi dany obiekt. W tej ontologii trzeba przede wszystkim zbadać stosunek między aspektami a właściwymi jakościami – rzecz, która zajmowała m.in. Ingardena;
- (f) = (e) + (c) – ontologia ustalająca prawidła zachodzące między aspektami oraz między funktorami; m.in. to właściwe miejsce na definicję „jako” w aparaturze PTB – teorii i ontologii lokacyjnej. W tej ontologii „jako” nie może już być uznany za pierwotny;
- (g) = (f) + (d) – będzie to ( i ) ogólna ontologia treści, po myśli Platona. Treść chwyta aspekt, czyli, można powiedzieć, chwytta rzecz z pewnej strony. Najogólniejszą cechą treści dostępnych skończonemu umysłowi jest ich nienasylenie w sensie Fregego, czy też niedookreślenie w sensie Ingardena. Wszelki stronny widok może być dostępny, o czym pisał Leibniz, tylko umysłowi boskiemu. Będą to również ( ii ) szczegółowe badania, m.in. nad ontologią pojęć, właściwą ontologią sensów Fregego oraz ich semantycznej funkcji.

## Zakończenie i uwagi ogólne

Projektowana teoria mieści się w ramach żywego dziś ruchu ontologii formalnej czy też ontologii logicznej. Filozofowie i logicy działający w ostatnich latach na tym polu to m.in. (w kolejności alfabetycznej): Lilianna Albertazzi, Ignacio Angelelli, Andrzej Biłat, Nino Cocchiarella, Kit

---

<sup>3</sup> Teorią „wąską” nazywam taką teorię, która rozważa sensy Fregego z uwagi na ich rolę w rozumieniu języka, ich rolę wskazującą odniesienie wyrażeni. Taką teorię odnajdujemy na przykład u McDowella [1977]. Teoria „szeroka” czy „właściwa” to w moim przekonaniu ontologia koncentrująca się na związku, jaki zachodzi między obiektami a ich sensami, wskazana przez Angelellego [1967]. Zresztą wspomniany McDowell dostrzega potrzebę takiej teorii [1984].

Fine, Kevin Mulligan, Leszek Nowak, Jerzy Perzanowski, Roberto Poli, Barry Smith, Achille Varzi, Bogusław Wolniewicz.

Ontologia jest podstawową dyscypliną filozoficzną. Buduje najbardziej abstrakcyjne siatki pojęciowe. Podjęcie problematyki zarysowanej wyżej ma na celu uzupełnienie tej siatki w miejscach, gdzie nie jest ona wystarczająco klarowna (gdzie jest splątana), bądź tam, gdzie jest ona niepełna (gdzie brakuje istotnych wiązań).

#### WHAT IS THE ONTOLOGY OF ASPECT?

The word „qua” is a logical functor by which we bring to light aspects of things, e.g. Leibniz qua philosopher; Leibniz qua employer; Leibniz qua animal. Although the functor „qua” and the category of aspect are of great importance in philosophy (e.g. Aristotle’s definition of metaphysics and other disciplines; the theory of transcendentals; Frege’s senses), it is the subject of logical and ontological investigations rarely. This situation is changing in recent logical ontology.

In my article I show problems concerning the theory of aspect and the logic of „qua”. The theoretical background consists of the theory of qualities and locative ontology of Jerzy Perzanowski and qua-theory of Roberto Poli.

#### BIBLIOGRAFIA

- Angelelli I. [1967], *Studies on Gottlob Frege and Traditional Philosophy*, Dordrecht.
- Anscombe G.E.M. [1957], *Intention*, Oxford.
- Anscombe G.E.M. [1979], *Under a Description*, „Noûs”, Vol. 13, nr 2 (Maj 1979), s. 219–233.
- Ingarden R. [1960], *Spór o istnienie świata*, T. I, Warszawa.
- Ingarden R. [1987], *Spór o istnienie świata*, T. II, Warszawa.
- Kahn Ch. [2008], *Język i ontologia*, Kęty.
- Kahn Ch. [2008a], *O czasowniku „być” i pojęciu bytu w grece*, przeł. B. Żukowski, w: Ch. Kahn [2008], *Język i ontologia*, Kęty, s. 9–34.
- Kahn Ch. [2008b], *Dlaczego w filozofii greckiej nie pojawia się odrębne pojęcie istnienia?*, przeł. B. Żukowski, w: Ch. Kahn [2008], *Język i ontologia*, Kęty, s. 54–66.
- Kant I. [2001], *Krytyka czystego rozumu*, przeł. R. Ingarden, Kęty.
- Leibniz G.W. [1994], *Pisma z teologii mistycznej*, przeł. M. Frankiewicz, Kraków.
- Leibniz G.W. [1994a], *Nie byłoby Boga, o ile nie byłby on możliwy*, w: G.W. Leibniz [1994], *Pisma z teologii mistycznej*, przeł. M. Frankiewicz, Kraków, s. 45–46.
- Leibniz G.W. [1994b], *O istnieniu*, w: G.W. Leibniz [1994], *Pisma z teologii mistycznej*, przeł. M. Frankiewicz, Kraków, s. 47–49.
- Leibniz G.W. [1995], *Główne pisma metafizyczne*, przeł. S. Cichowicz, J. Domański, Toruń.

- Leibniz G.W. [1995a], *Rozprawa metafizyczna*, w: G.W. Leibniz [1995], *Główne pisma metafizyczne*, przeł. S. Cichowicz, J. Domański, Toruń, s. 13–76.
- Leibniz G.W. [1995b], *O zasadach istnienia*, w: G.W. Leibniz [1995], *Główne pisma metafizyczne*, przeł. S. Cichowicz, J. Domański, Toruń, s. 77–83.
- Leibniz G.W. [1995c], *Monadologia*, w: G.W. Leibniz [1995], *Główne pisma metafizyczne*, przeł. S. Cichowicz, J. Domański, Toruń, s. 113–134.
- McDowell J. [1977], *On the Sense and Reference of a Proper Name*, „Mind. New Series”, Vol. 86, nr 342 (Kwiecień 1977), s. 159–185.
- McDowell J. [1984], *De Re Senses*, „The Philosophical Quarterly”, Vol. 34, nr 136 (Lipiec 1984), s. 283–294.
- McDowell J. [1994], *The Content of a Perceptual Experience*, „The Philosophical Quarterly”, Vol. 44, nr 175 (Kwiecień 1994), s. 190–205.
- Paśniczek J. [2004], *Aspektualność przedmiotów intencjonalnych*, w: *Intencjonalność jako kategoria filozofii i filozofii języka*, Z. Muszyński, J. Paśniczek (red.), Lublin, s. 11–31.
- Perzanowski J. [1988a], *Byt*, „Studia Filozoficzne”, nr 6–7, 1988, s. 63–85.
- Perzanowski J. [1988b], *Ontologie i ontologii*, „Studia Filozoficzne”, nr 6–7, 1988, s. 87–99.
- Perzanowski J. [1993], *Locative Ontology*, „Logic and Logical Philosophy”, Vol. 1 (1993), s. 7–93.
- Perzanowski J. [1995], *The way of truth*, w: *Formal ontology*, R. Poli, P. Simons (red.), Dordrecht.
- Perzanowski J. [2004], *Towards Combination Metaphysics*, „Reports on Mathematical Logic” 38 (2004), s. 93–116.
- Platon [1982], *Fedon*, w: *Uczta, Eutyfron, Obrona Sokratesa, Kriton, Fedon*, przeł. W. Witwicki, Warszawa, s. 367–487.
- Platon [1999], *Timaios*, w: *Timaios i Kritias*, przeł. W. Witwicki, Warszawa, s. 16–112.
- Platon [1999a], *Państwo*, przeł. W. Witwicki, Warszawa.
- Platon [2002], *Sofista*, w: *Sofista, Polityk*, przeł. W. Witwicki, Kęty, s. 7–75.
- Poli R. [1994], *Formal Aspects of Reduplication*, „Logic and Logical Philosophy”, Vol. 2 (1994), s. 87–102.
- Poli R. [1998], *Qua – Theories*, w: *Shapes of Forms*, L. Albertazzi (red.), Dordrecht, s. 245–256.
- Poli R. [2003], *Descriptive, Formal and Formalized Ontologies*, w: *Husserl's Logical Investigations Reconsidered*, D. Fisette (red.), Dordrecht, Boston, s. 193–210.
- Quine W.V.O. [2000a], *Oznaczanie i modalność*, w: *Z punktu widzenia logiki*, przeł. B. Stanosz, Warszawa, s. 171–193.
- Smith B., Varzi A. [1999], *The Niche*, „Noûs”, Vol. 33, nr 2 (1999), s. 214–238.
- Smith B., Varzi A. [2000], *Fiat and Bona Fide Boundaries*, „Philosophy and Phenomenological Research”, Vol. 60, nr 2 (2000), s. 401–420.
- Wittgenstein L. [2004], *Tractatus logico-philosophicus*, przeł. B. Wolniewicz, Warszawa.



ANETA ROSTKOWSKA

## ESTETYKA OBECNOŚCI FENOMENALNEJ

Martin Seel, *Estetyka obecności fenomenalnej*, przeł. K. Krzemieniowa, Universitas, Kraków 2008.

---

Czym jest estetyka? Jaka jest jej relacja do filozofii sztuki? Czym różni się percepcja estetyczna od zwykłej percepcji? Jak skoncentrowana na odbiorze zmysłowym teoria estetyczna może objąć fenomen zintelektualizowanej, antyestetycznej sztuki współczesnej? Odpowiedzi na te pytania formułuje niemiecki filozof Martin Seel w przetłumaczonej ostatnio na język polski książce *Estetyka obecności fenomenalnej*.

Swą teorię estetyczną autor przedstawia przede wszystkim w stanowiącym ponad połowę publikacji obszernym tekście tytułowym. Podstawowa kategoria jego koncepcji to „zjawisko” (*die Erscheinung*) definiowane jako to, co poznawalne w medium zmysłów (w odróżnieniu od tego, co zmysłowo poznawane). W perspektywie przedmiotowej zjawiskiem jest to, co dostępne zmysłom, innymi słowy: zmysłowa własność przedmiotu. Zespół zjawisk przedmiotu, czyli całość tego, co możliwe w nim do rozróżnienia za pomocą zmysłów, nazywa Seel zmysłowym ukonstytuowaniem przedmiotu (*sinnliche Verfassung*). Podkreśla przy tym, że przedmiot jako taki nie jest redukowalny do swych zjawisk, gdyż oprócz nich posiada jeszcze własności nieobserwowalne zmysłowo (np. skład chemiczny czy określony układ atomów). Zjawisko nie jest dla Seela tożsame z pozorem, a więc z subiektywnym wrażeniem. Posiada ono obiektywny byt w tym sensie, że jest niezależne od konkretnych aktów postrzegania, jakkolwiek nie jest niezależne od możliwości postrzegania w ogóle. Doświadczenie zjawiska może według Seela przebiegać na dwa różne pod względem zogniskowania sposoby. Pierwszy z nich zachodzi wówczas, gdy zjawisko zostaje opisane za pomocą pojęć, a więc następu-

je przypisanie przedmiotowi bycia takim a nie innym w sądzie (określenie tzw. bycia faktycznego przedmiotu – *Sosein*). Drugi sposób natomiast – estetyczny – zachodzi, gdy następuje skoncentrowanie się na byciu tu i oto zjawiska, na samym procesie jego jawienia się (*das Erscheinen*) – synestetycznego ukazywania w konkretnym miejscu i czasie. Jak pisze Seel, w postrzeganiu estetycznym uprzytamniamy sobie dany przedmiot w procesie jego jawienia się. Cechą charakterystyczną tego podejścia jest skoncentrowanie na jakościowych aspektach zjawiska (np. widoku nieba, nasyceniu dźwięku, atmosferze miejsca, teksturze materiału, zapachu jedzenia), jakkolwiek w ich aspekcie bycia danymi w takiej a nie innej wyznaczonej przez konkretne miejsce i czas postaci. Ujmowanie bycia faktycznego ma według Seela charakter aspektowy, czyli dokonuje się zawsze pod jakimś kątem, z określonej teoretycznej lub praktycznej perspektywy (przedmiot postrzegany jest jako taki a taki, na przykład piłka jako należąca do konkretnej osoby). Z kolei w wypadku jawienia się nie następuje ograniczenie się do wybranego aspektu przedmiotu, lecz postrzeganie różnych aspektów danego w tym oto miejscu i czasie przedmiotu. Seel przywołuje w tym kontekście Kantowską koncepcję gry, ale w przeciwieństwie do Kanta, mającego na myśli przede wszystkim grę władz poznawczych, akcentuje jej aspekt przedmiotowy: w postrzeganiu estetycznym dostrzegamy relacje i stosunki poszczególnych aspektów do siebie, ich rodzące się w danym miejscu i czasie współgranie:

Dla tego rodzaju patrzenia ważne są kontrasty, interferencje i przejścia, które drwią sobie z każdego opisu, ponieważ dane są tylko w równoczesności i często tylko przez mgnienie w jakichś konkretnych momentach. Odblask światła na powierzchni piłki i pojaśnienie – poruszanych przez wiatr – wierzchołków traw będą ciągle mniej lub bardziej się różnić od siebie, mniej lub bardziej ze sobą harmonizować, pozostawać ze sobą w mniej lub bardziej widocznym napięciu. W ten sposób postrzegany estetycznie przedmiot znajduje się zawsze w stanie przejściowym. W tym stanie nic nie jest po prostu tym czym jest, ale również każda rzecz jawi się w świetle stosunków, w jakich pozostaje z innymi jakościami zmysłowymi, stosunków, które ze swej strony ulegają zmianie z każdą zmianą poszczególnych zjawisk (s. 36).

Odbiorca dostrzega wówczas bogactwo niuansów zjawiska decydujących o niemożności jego pełnego pojęciowego scharakteryzowania w danym momencie. Jako że nie następuje podporządkowanie przedmiotu określonemu pojęciu, przedmiot jest wówczas dany w swej fenomenalnej indywidualności (szczegółowości). Nie oznacza to jednak, że postrzeganie estetyczne jest poznawczo uprzywilejowane. Jak podkreśla autor, doświadczenie obecności fenomenalnej również dokonuje się z określonej – choćby pozycją zajmowaną przez ciało doświadczającego podmiotu – perspektywy.

Tak ujęte postrzeganie estetyczne – jako specyficzna modyfikacja zwykłego postrzegania – nie jest obszarem ostro oddzielonej od innych aktywności, lecz jedną z wielu współistniejących możliwości oferowanych przez praktykę życiową. Warunkiem realizacji tej możliwości jest według Seela zmiana nastawienia, polegająca na zdystansowaniu się od celów teoretycznych i praktycznych (mogą one być obecne, ale nie na pierwszym planie).

W dalszej części tekstu Seel konstruuje zarys swoistej fenomenologii estetycznego jawienia się. Wyróżnia bowiem trzy wymiary postrzegania estetycznego: jawienie się proste, atmosferyczne oraz artystyczne. W pierwszym wymiarze odbiorca ogranicza się do samego zmysłowego uobecnienia sobie przedmiotu w grze jego zjawisk, nie zastanawiając się nad tym, czy cokolwiek im w rzeczywistości odpowiada czy nie. Przedmiot uobecnia się w taki sposób, że czasowo zawieszone zostaje obdarzanie go dyskursywnymi sensami. Druga możliwość polega na uchwyceniu egzystencjalnego znaczenia przedmiotu (co jest uwarunkowane uprzednią wiedzą podmiotu), tego, że nadaje on swemu otoczeniu charakter atmosfery – znaku wydarzeń przeszłych bądź możliwych. Moment terażniejszy zostaje tu odniesiony do momentów przeszłych lub przyszłych, miejsce obecne – do miejsc innych. Zarówno jawienie proste, jak i atmosferyczne może wystąpić w wypadku obiektów nieposiadających statusu obiektów artystycznych. Seel przeciwstawia się w ten sposób Hegłowskiemu zrównaniu estetyki z filozofią sztuki. Ostatni wyróżniony przez niego rodzaj doświadczenia estetycznego to jawienie się artystyczne. Jego przedmioty są przedstawieniami czy prezentacjami konstelacyjnymi (*konstellative Darbietung*): pozwalają doświadczyć danej treści za pomocą szczególnego (niemożliwego do zastąpienia) zestawienia (konstelacji) postrzegalnych zmysłowo materiałów. Zmysłowe medium umożliwia w tym wypadku wielokrotne jawienie się. I tak na przykład abstrakcyjny obraz Barnetta Newmana *Who's Afraid of Red, Yellow and Blue IV* w modusie jawienia prostego ukazuje układ barwnych plam o zróżnicowanej intensywności i przestrzenności; w modusie jawienia atmosferycznego akcentuje fragment przestrzeni, w której się znajduje, a w modusie jawienia artystycznego dostrzega się jego dialog z innymi dziełami sztuki, sprzeciw wobec malarstwa dekoratywnej, wyważonej formy. Granice między tymi sposobami są płynne, przy czym wiele przedmiotów można postrzegać na więcej niż jeden z nich. Przedmiot może być ponadto tak zbudowany, że sposoby te mogą pozostawać ze sobą w napięciu.

Warunek posiadania przez sztukę tak zdefiniowanego wymiaru zmysłowego zdaje się pozostawać w sprzeczności z faktem istnienia dzieł sztuki nieróżniących się wyglądem od przedmiotów codziennego użytku, dzieł, w których wymiar zmysłowy jest mało istotny. Takim przed-

miotem jest np. metalowa łopata do zgarniania śniegu M. Duchampa (*In Advance of the Broken Arm*, 1915). Fakt ten dał innemu teoretykowi sztuki Arthurowi Danto asumpt do stwierdzenia, że zakresy słów „estetyczne” i „artystyczne” nie pokrywają się – o artystyczności obiektu nie decyduje fakt posiadania przezeń wartościowego estetycznie wymiaru, lecz fakt bycia ucieleśnieniem niezmysłowej idei. Seel sprzeciwia się tej konkluzji, wskazując, że zmysłowa identyczność obiektów nie pociąga za sobą identyczności generowanego przez nie doświadczenia estetycznego: wszak, jak przekonująco pokazuje skonstruowana przez Seela teoria, jeden i ten sam obiekt może jawić się estetycznie nawet na trzy różne sposoby w zależności od nastawienia odbiorcy. Nawet jeśli przedmiot zdaje się w ogóle nie umożliwiać żadnego modusu postrzegania estetycznego (jak np. wspomniana łopata Duchampa), to i tak wymiar estetyczny uobecnia się w jego doświadczeniu – jako element niespełnionego oczekiwania odbiorcy na akt jawienia się. Obiekt Duchampa jest częścią sytuacji, która generuje oczekiwanie estetyczności (łopata znajduje się w „świątyni” jawienia się, czyli w muzeum czy galerii), a zarazem powoduje, że nie zostaje ono spełnione (gdyż przedmiot nie dostarcza doznań estetycznych – ani prostego jawienia się ani jawienia się atmosferycznego ani artystycznego). Kontekst pojawienia się przedmiotu wywołuje u odbiorcy nastawienie estetyczne, które jednakże nie jest w stanie się zrealizować.

Pozostałe teksty tomu ukazują relację między teorią Seela a innymi teoriami estetycznymi (*Niecierpliwa historia nowszej estetyki* – co ciekawe prawie brak tu odniesień do tradycji fenomenologicznej, która na tle innych kierunków myśli filozoficznej wyróżniała się ekspozycją tak hołubionego przez autora pojęcia obecności), względnie – doprecyzowują tezy tekstu głównego poprzez odniesienie ich do różnych gatunków sztuki: malarstwa, filmu, muzyki i literatury. Wyróżnia się tu przede wszystkim tekst na temat skrajnych form jawienia się, w których dzieło sztuki jawi się jako zaaranżowana przez artystę amorficzna rzeczywistość (tzw. szum – *Flimmern*). Seel, operując licznymi przykładami, wskazuje na różne postaci i znaczenia artystycznego „szumu”: od językowego zgiełku powieści E. Jelinek po teatr P. Bausch, w którym tancerze to wykonują działania niedające się zebrać w spójną całość, to całkowicie minimalizują swe działania tak, że dojmujące staje się wrażenie niedostatku wydarzeń (skrajnym przypadkiem tego ostatniego jest utwór J. Cage’a *4.33*, w którym pianista zasiada do fortepianu, ale niczego nie gra).

Również tekst *13 tez na temat obrazu* zasługuje na uwagę, jakkolwiek nie ze względu na banalną tezę końcową („Obrazy nie mogą zająć miejsca tego, co rzeczywiste”; choć być może dla niektórych miłośników symulakrycznego katastrofizmu Baudrillarda jest to odkrycie), co raczej ze względu na próbę połączenia fenomenologii i semiotyki

w teorii obrazu. Do specyfiki zmysłowego uobecniania się obrazu uwidatnianego przez fenomenologię należy tzw. różnica ikoniczna (termin wprowadzony przez G. Boehma) – obecność w doświadczeniu obrazu zarówno tego, co obraz przedstawia, jak i środków, za pomocą których to przedstawianie się dokonuje. Obraz nie tylko zmysłowo prezentuje coś na swej powierzchni (kolory i formy, które w wypadku obrazów nieabstrakcyjnych układają się w przedmioty – „co”), ale również zmysłowo prezentuje samo owo prezentowanie („jak”). W obu wypadkach mamy według Seela do czynienia z relacją znakową, przy czym w drugim z nich następuje samoodniesienie:

Obraz zawiera nie tylko określone zjawiska (koloru i formy), on się odnosi do swych wewnętrznych odniesień. Dopiero dzięki temu odniesieniu do własnego jawienia staje się obrazem. Dlatego wypada powiedzieć: obiekt wizualny staje się obrazem wtedy, kiedy staje się znakiem tego, co zachodzi na jego powierzchni. Obiekt wizualny staje się obrazem wtedy, kiedy jego odbiorca ujmuje go jako znak tego, co się na nim jawi (s. 213).

Zaproponowana przez Martina Seela teoria estetyczna wydaje się ze wszech miar interesująca, jakkolwiek w kilku miejscach kontrowersyjna. Wątpliwości budzi przede wszystkim jego kategoryczne obstawanie przy estetyczności jako wyróżnika sztuki. Dopatrywanie się przez Seela znamion estetyczności w obiektach J. Kosutha (jak wiemy przeciwnika estetyczności w sztuce, który próbował teź estetyczności za wszelką cenę uniknąć) wydaje się uzasadnione (szczególnie w kontekście ostatnich wypowiedzi artystów ruchu konceptualnego, w których dystansują się oni od prób zastąpienia przedmiotu ideą, a więc od prób wyrugowania estetyki ze sztuki). Niemniej ujęcie łopaty Duchampa jako przedmiotu, który jest estetyczny poprzez sam fakt odmowy estetyczności (Seel pisze, że w tym wypadku jawienie się artystyczne jest puentą), wydaje się – jeśli nie sofistyczną akrobacją – to co najmniej nadużyciem (przypomina ratowanie formalizmu w sztuce przez uznanie, że bezforemność również jest rodzajem formy). Seel pada tu niestety ofiarą swego estetycznego absolutyzmu. Żeby uratować swą koncepcję musiałby zakwalifikować łopatę jako obiekt jawienia się artystycznego (a więc takiego, w wypadku którego występuje prezentacja konstelacyjna), co jednak nie wydaje się możliwe: jeśli przyjmiemy, że celem Duchampa było skonstruowanie obiektu niepozwalającego na realizację estetycznego nastawienia, to w miejscu łopaty mógłby znaleźć się dowolny inny przedmiot. Następna kwestia rodząca wątpliwości to ciągle obstawanie Seela przy obiektywności zjawiska i procesów jego jawienia się. Autor zupełnie pomija fakt historycznego uwarunkowania procesów odbioru sztuki. Również Kantowski prymat bezinteresowności postawy estetycznej, zdystansowania wobec celów teoretycznych i praktycznych, domaga się wyjaśnień: wy-

daje się, że istnieją obiekty, których jawienie się może zostać zakłócone, gdy nie zostają spełnione pewne praktyczne funkcje – np. dzieła architektury. Niewątpliwą zaletą książki Seela jest natomiast bogactwo przykładów wskazujące na rozbudowaną – nieograniczającą się do jednego gatunku sztuki – estetyczną wrażliwość autora. Autor umiejętnie łączy rozważania natury ogólnej z rozważaniami natury szczegółowej, zgodnie zresztą z Heglowskim credo umieszczonym na początku książki. Niestety lektura jego tekstów jest utrudniona ze względu na obecne w nich liczne powtórzenia oraz używanie niejasno zdefiniowanych terminów o bogatej tradycji filozoficznej, powodującej, że relacje między nimi nie zawsze są zrozumiałe (np. jawienie się/uobecnianie, postrzeganie jako/postrzeganie że, prezentacja/reprezentacja/odniesienie). Zadania zrozumienia teorii Seela nie ułatwia polskie tłumaczenie, którego jakość pozostawia wiele do życzenia: i tak na przykład mamy „dystynktywność” tam, gdzie powinna być „wyraźność” (*Distinktheit*, s. 6), „szczególne” zamiast „szczegółowe” (*das Besondere*, s. 7, 28), „transparencję” zamiast „nieprzejrzyistości” (*Intransparenz*, s. 24 – sens tłumaczenia dokładnie odwrotny od właściwego!), „gnuśność” zamiast „bezwładności” (*Trägheit*, s. 221), „pryncypialnie” zamiast „zasadniczo” (*prinzipiell*, s. 53), „faseta” zamiast „aspekt” (*Facette*, s. 114), by wymienić tylko pierwsze z brzegu przykłady. Ponadto w wielu miejscach tekstu napotykamy wyrażenia zwyczajnie źle brzmiące. Mowa jest np. o „określonych aspektach określających” (s. 37), „wdzieraniu się płam barwnych poza płaszczyznę obrazu” (s. 21), „doznającym obecności zmyśle” (s. 108), czy „nigdy niebywałych tworach” (s. 89). W niektórych miejscach tekst został przetłumaczony tak, że bez odwołania do oryginału jest niezrozumiały, np. angielskie zdanie z tekstu A. Danto „Artworks and real things cannot be told apart by visual inspection alone” („Dzieła sztuki i realne przedmioty nie mogą być odróżniane od siebie wyłącznie na podstawie analizy wizualnej”) przetłumaczono jako „Dzieła sztuki i realne przedmioty nie mogą być przez wizualny ogląd przekazywane osobno” (s. 247). Pojawiają się też źle przetłumaczone zaimki, jak np. w zdaniu o teatrze Piny Bausch, w którym mowa o niewykorzystywanej strukturze, choć w oryginale chodzi o strukturyzujące postrzeganie (s. 180). Wszystko to sprawia, że lektura tekstu Seela wymaga od czytelnika sporej cierpliwości. Mam nadzieję, że nikomu jej nie zabraknie.